



Ks. PAWEŁ BRUDEK (Lublin, KUL)

Ks. PIOTR KIERPAL (Opole, UO)

## **ZNACZENIE SYSTEMU RODZINNEGO DLA ROZWOJU OSOBOWOŚCI TWÓRCZEJ NA PRZYKŁADZIE JANA SEBASTIANA BACHA**

Wielki humanista XX w. Antoni Kępiński twierdził: „Koloryt naszego świata wywodzi się ze stosunku do matki, a jego forma ze stosunku do ojca”<sup>1</sup> Wyrażał tym samym przekonanie, że środowisko rodzinne, w którym człowiek przychodzi na świat i uczy się świata, przemierzając kolejne fazy rozwoju, wywiera znaczący wpływ na kształt ludzkiej osobowości. Podobny pogląd reprezentuje inny wybitny myśliciel naszych czasów — Jan Paweł II, dla którego problematyka małżeństwa i rodziny stanowiła jeden z najważniejszych aspektów papieskiej posługi<sup>2</sup>. Kluczowe przesłanie jego nauczania w tym zakresie odnaleźć możemy w encyklice *Centesimus annus*, gdzie papież wyraźnie stwierdza: „Trzeba odkryć na nowo, że rodzina jest sanktuarium życia. Istotnie bowiem jest ona święta: jest miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione”<sup>3</sup>. Nawiązując do przytoczonych słów, można wysnuć wniosek, że świętość rodziny wynika z jej znaczenia dla właściwego rozwoju człowieka we wszystkich wymiarach jego funkcjonowania: fizycznym, psychicznym i duchowym.

<sup>1</sup> A. KĘPIŃSKI, *Lęk*, Kraków 2002, s. 46.

<sup>2</sup> P. BRUDEK, *Wyphń na głębię. Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, „Trzeźwymi Bądźcie” 23 (2011), z. 3, s. 10–13.

<sup>3</sup> JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 39.

Mając to na uwadze, za ważny problem badawczy uznano wyjaśnienie związków między jakością funkcjonowania systemu rodzinnego a rozwojem osobowości twórczej. W niniejszym artykule podjęto próbę odpowiedzi na pytanie o rolę środowiska rodzinnego w procesie kształtowania osobowości twórczej jednego z najwybitniejszych kompozytorów baroku — Jana Sebastiana Bacha.

## 1. Rodzina w perspektywie systemowej

Współcześnie na gruncie psychologii rodzina analizowana jest jako system, czyli zbiór elementów wzajemnie ze sobą powiązanych i na siebie oddziałujących<sup>4</sup>. W takim ujęciu rodzina to struktura złożona z konkretnych osób, pozostających w stosunku do siebie w relacji zależności. Osoby te posiadają wspólną przeszłość, łączą ich również wspólne doświadczenia, historie i przeżycia. Doświadczają one określonej więzi emocjonalnej, ponieważ wiążą ich więzy krwi. Posiadają one także specyficzne interakcje, wynikające ze specyfiki zachodzącej między nimi komunikacji, różniące się od wzorów komunikowania się z innymi osobami, pozostającymi poza systemem<sup>5</sup>. Rodzina zajmuje konkretne miejsce w hierarchii systemów żywych. Jej cechą jest specyficzny układ więzi, jakie zachodzą pomiędzy małżonkami, rodzicami i dziećmi oraz między samym rodzeństwem. Układ ten wyznaczony jest przez różne czynniki zarówno psychologiczne, jak i społeczne, występujące w układzie rodzinnym lub poza nim<sup>6</sup>.

Patrząc na rodzinę z perspektywy systemowej zauważa się, że jej istotną cechą jest obecność wzajemnych relacji (bezpośrednich i pośrednich) zachodzących pomiędzy wszystkimi jej członkami<sup>7</sup>. Relacje te tworzą sieci sprzężeń zwrotnych, czego następstwem jest fakt, iż zmiana dokonująca się w jednym z członków rodziny pociąga za sobą zmiany w całym systemie rodzinnym<sup>8</sup>. Stąd też reakcje w systemie rodzinnym posiadają cyrkularny charakter<sup>9</sup>. Przykładem tego jest sytuacja narodzin, odejścia lub śmierci jednego z członków rodziny<sup>10</sup>. W układzie rodzinnym działają

---

<sup>4</sup> M. BRAUN-GAŁKOWSKA, *Psychologia domowa*, Lublin 2008, s. 33.

<sup>5</sup> M. PLOPA, *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Kraków 2005, s. 15.

<sup>6</sup> P. LANDWÓJTOWICZ, *Duszpasterskie poradnictwo małżeńskie w Polsce. Studium pastoralne*, Opole 2010, s. 321.

<sup>7</sup> D. KROK, *Funkcjonowanie systemów rodzinnych w tradycjach polskich i chińskich w perspektywie koncepcji indywidualizm – kolektywizm. Analiza psychologiczna*, w: D. KROK, D. KLEJNOWSKI-RÓŻYCKI (red.), *Relacje rodzinne i społeczne w kulturze środkowoeuropejskiej i chińskiej*, Opole 2011, s. 50.

<sup>8</sup> M. STEPULAK, *Relacyjność systemu rodzinnego*, „Roczniki Teologiczne” 54 (2007), z. 10, s. 107.

<sup>9</sup> D. KROK, *Systemowe ujęcie rodziny w badaniach dobrostanu psychicznego jej członków*, w: D. KROK, P. LANDWÓJTOWICZ (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, Opole 2010, s. 360.

<sup>10</sup> M. BRAUN-GAŁKOWSKA, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin 1992, s. 15.

różne typy interakcji. Wśród nich wyróżnia się: małżeńskie — zachodzące pomiędzy mężem i żoną; rodzicielskie — występujące między rodzicami i dziećmi; braterskie — dotyczące relacji między dziećmi oraz kontakty ze starszym pokoleniem — zalicza się do nich zarówno kontakt małżonka z własnymi rodzicami, z rodzicami współmałżonka, jak i kontakty dzieci z dziadkami<sup>11</sup>.

Kolejnymi cechami charakteryzującymi system rodzinny są: całościowość i porządek, hierarchiczna struktura oraz adaptacyjna samoorganizacja. Pierwsza z nich oznacza, że system rodzinny funkcjonuje jako zorganizowana całość. Składają się na nią niezależne elementy lub subsystemy obejmujące osoby i relacje między osobami<sup>12</sup>. Całości tego systemu nie można ukazać poprzez dodawanie cech poszczególnych elementów, ani poprzez sumę interakcji między tymi elementami, ale poprzez ich wzajemny układ<sup>13</sup>.

Następna z wyróżnionych cech wskazuje, że rodzina jako system składa się z podsystemów, czyli mniejszych jednostek strukturalnych. Podsystemy te wiążą się z funkcjami rodziny oraz zachodzącymi w niej procesami. Każda osoba może wchodzić w skład różnych podsystemów<sup>14</sup>. Wszystko, co dokonuje się w danym systemie, wpływa na osoby należące do tego układu, ale również na pozostałych członków rodziny oraz na inne podsystemy<sup>15</sup>. System rodzinny odznacza się asymetrycznością interakcji, czego wyrazem są relacje zachodzące między rodzicami i dziećmi. Taka hierarchiczna struktura systemu stanowi kryterium, bez którego nie jest możliwe właściwe funkcjonowanie rodziny i rozwój dziecka. Związane jest to z ogólnymi zasadami rozwojowymi, które określają mechanizmy oraz kierunki psychospołecznego rozwoju — osobowość rodziców, ich praca, wykształcenie oraz zdobyta wiedza<sup>16</sup>. Dzięki adaptacyjnej organizacji rodzina potrafi dobrze funkcjonować w kontekście pojawiających się nowych okoliczności. Stąd też system dąży do oscylacji między stałością i zmiennością. Chcąc zachować tożsamość, układ musi utrzymywać pewną strukturę. Jednak zmieniające się otoczenie, jak i zmiany zachodzące wewnątrz systemu wymagają wzajemnej adaptacji. Wynikiem tego jest dynamiczna równowaga systemu, reagująca na potencjalne zmiany<sup>17</sup>.

System rodzinny charakteryzuje się także tym, że posiada swoje granice, które zapewniają mu poczucie własnej odrębności i tożsamości<sup>18</sup>. W rodzinie wyodrębnia się trzy rodzaje granic: między rodziną a otoczeniem (zewnętrzne), między

<sup>11</sup> Tamże, s. 16.

<sup>12</sup> D. KROK, *Systemowe ujęcie rodziny w badaniach dobrostanu psychicznego jej członków*, s. 360.

<sup>13</sup> M. BRAUN-GAŁKOWSKA, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych*, s. 14.

<sup>14</sup> Tamże, s. 17.

<sup>15</sup> M. STEPULAK, *Relacyjność systemu rodzinnego*, s. 112.

<sup>16</sup> D. KROK, *Funkcjonowanie systemów rodzinnych w tradycjach polskich i chińskich*, s. 53.

<sup>17</sup> L. DROŻDZOWICZ, *Ogólna teoria systemów*, w: B. DE BARBARO (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999, s. 15.

<sup>18</sup> M. BRAUN-GAŁKOWSKA, *Psychologia domowa*, s. 38.

podsystemami rodzinnymi oraz między osobami (wewnętrzne). Dla właściwego funkcjonowania rodziny konieczne jest zachowanie jej odrębności względem otoczenia. Pozwala to bowiem członkom systemu rodzinnego na chwile zamknięcia, odizolowania, wyciszenia oraz przebywania razem. Granice zewnętrzne powinny odznaczać się wyrazistością i elastycznością. Oznacza to, iż rodzina musi pozostać otwarta na szersze środowisko, a jednocześnie zabiegać o to, aby dobrze funkcjonować w swoim układzie. Powinna ona czerpać z własnego potencjału, aby móc wyjść ku drugim i zezwolić na wejście do swego systemu innym<sup>19</sup>

Obok granic zewnętrznych, charakteryzujących system rodzinny, ważne są również granice wewnętrzne — międzysystemowe i międzyosobowe<sup>20</sup>. Właściwe granice pomiędzy podsystemami pozwalają poszczególnym osobom systemu na adekwatne podejmowanie określonych funkcji i zadań ważnych z punktu widzenia żywotności systemu. Inną bowiem rolę w zdrowej rodzinie winni odgrywać rodzice, a inną dzieci<sup>21</sup>. Konieczną więc rzeczą okazuje się zachowanie względnej autonomii poszczególnych podsystemów. Najmłodsze pokolenie powinno wiedzieć, że rodzice mają prawo do swoich spraw, jednocześnie rodzice powinni szanować prawa dzieci. Podobnie dziadkowie nie powinni ingerować w sprawy małżeńskie swoich dorosłych dzieci. Granice międzysystemowe w normatywnej perspektywie winny pozostawać wyraźne i elastyczne. Innymi słowy, mają być łatwo przepuszczalne, co zapewnia członkom systemu wzajemną troskę, zainteresowanie, czułość i pomoc szczególnie w sytuacjach trudnych i problemowych<sup>22</sup>.

Innym rodzajem granic systemowych są granice pomiędzy poszczególnymi członkami systemu. Wynikają one z faktu, iż każdy członek rodziny ma prawo do własnej tożsamości, rozwoju i rytmu życia. Bliskość zachodząca między osobami współtworzącymi system powinna dawać drugiemu swobodę, aby każdy mógł prowadzić własne życie według przyjętych przez siebie zasad<sup>23</sup>.

Dokonując opisu rodziny w kategoriach systemowych oraz mając na uwadze zasadniczy cel niniejszej pracy, warto szczególną uwagę zwrócić na charakter interakcji rodzic – dziecko. Maria Braun-Gałkowska stwierdza:

Są na świecie sprawy, które trzeba wykonać. Są zadania, które trzeba spełnić. Niepodjęcie ich stanowiłoby jakąś lukę — istotny brak. To są powołania. (...) Powołanie dotyczy zawsze jakichś funkcji, sposobu realizacji życia, a nie posiadania czegoś. Jednym z zadań społecznych jest wprowadzenie na świat nowych pokoleń<sup>24</sup>.

Owo „wprowadzanie na świat” polega nie tylko na zrodzeniu potomstwa, ale również na zapewnieniu mu właściwego rozwoju, który zasadniczo dokonuje się

<sup>19</sup> *Tamże*.

<sup>20</sup> Por. J. KUBITSKY, *Vademecum terapeuty rodzinnego*, Warszawa 2010, s. 31–35.

<sup>21</sup> D. KROK, *Systemowe ujęcie rodziny w badaniach dobrostanu psychicznego jej członków*, s. 323.

<sup>22</sup> M. BRAUN-GAŁKOWSKA, *Psychologia domowa*, s. 40–41.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 41.

<sup>24</sup> *Tamże*, s. 151.

w rodzinie. Można zatem uznać, że rodzina ma na celu „rodzenie człowieka w sensie biologicznym i duchowym w jego jednostkowym i społecznym wymiarze życia”<sup>25</sup> Dziecko znajdując we własnej rodzinie poczucie bezpieczeństwa i bezwarunkową miłość, nawiązuje więź emocjonalną i duchową ze swoimi rodzicami. Identyfikując się z nimi, widzi w nich wzór do naśladowania, przejmuje od nich zachowania, wyznawane zasady i preferowany wzorzec wartości. Są oni dla niego ważnym punktem odniesienia, dzięki temu traktuje ono jako własne obyczaje i styl życia realizowany w rodzinie<sup>26</sup>.

Osobowość dziecka kształtuje się przede wszystkim za sprawą matki i ojca. Wpływ matki na rozwój dziecka od dawna jest przedmiotem zainteresowania naukowców<sup>27</sup>. Istota bycia matką polega na urodzeniu dziecka, wydaniu go na świat i przekazania światu. Proces ten jest długi i złożony, ponieważ aby dziecko było zdolne do prawdziwej samodzielności, aby mogło podejmować dojrzałe decyzje, aby było odpowiedzialne za siebie i innych, by działało dla dobra innych, musi nauczyć się miłości. Tej umiejętności uczy matka, przez swoją obecność i wsparcie<sup>28</sup>. To ona, darząc dziecko miłością, prawdziwie kochając męża oraz innych członków rodziny, ukazuje wzór życzliwego traktowania ludzi oraz zachęca do odważnego tworzenia relacji z innymi osobami<sup>29</sup>. Matczyzna miłość rodzi w dziecku przekonanie, że dobrze jest żyć<sup>30</sup>. W okresie dorastania pojawia się ważny czynnik, mianowicie poczucie, iż nie tylko można być kochanym, ale można miłością obdarować innych. Dziecko zauważa, że może wywołać miłość przez miłość. Dlatego prawdziwym osiągnięciem matczynej miłości jest nie tylko miłość do niemowlęcia, ale miłość do dorastającego dziecka<sup>31</sup>. Bycie matką to zmienianie siebie zgodnie z wiekiem i rozwojem dziecka, myślenie o dobru czyimś, a nie własnym. Ciągłe uczenie wycofywania się i ofiarności, służba bez zapłaty, obdarowywanie bezwzrotne, wspieranie dojrzałości, pomoc wycofująca się, prowadzi do zupełnego usamodzielnienia dziecka zarówno fizycznego, jak i psychicznego<sup>32</sup>.

Niemniej ważną rolę w tworzeniu prawdziwej wspólnoty rodzinnej oraz w rozwoju psychospołecznym dziecka odgrywa ojciec. Prawda ta głównie w intuicyjnym przeświadczeniu znana jest od najdawniejszych czasów. Kochające ojcostwo

---

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 27.

<sup>26</sup> S. GŁAZ, K. GRZESZEK, I. WIŚNIEWSKA, *Rodzina: biologiczne i psychiczne podstawy jej funkcjonowania*, Kraków 1996, s. 52.

<sup>27</sup> J. KRÓL, E. DESKA, *Oblicza ojcostwa a rozwój psychospołeczny dziecka*, w: D. KROK, P. LANDWÓJTOWICZ (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, Opole 2010, s. 189.

<sup>28</sup> M. BRAUN-GAŁKOWSKA, *Psychologia domowa*, s. 174.

<sup>29</sup> *Tamże*, s. 161.

<sup>30</sup> S. GŁAZ, K. GRZESZEK, I. WIŚNIEWSKA, *Rodzina: biologiczne i psychiczne podstawy jej funkcjonowania*, s. 54.

<sup>31</sup> *Tamże*.

<sup>32</sup> M. BRAUN-GAŁKOWSKA, *Psychologia domowa*, s. 165.

wyraża się w bliskości, a jednocześnie w dystansie względem dziecka. Istotną sprawą jest to, aby ojciec potrafił znaleźć między nimi odpowiednie proporcje. Zauważa się, że zagrożeniem dla dziecka nie jest nadmierna bliskość ze strony ojca, ponieważ z przyczyn kulturowych lub pełnionych przez niego obowiązków jest to utrudnione. Natomiast nadmierny dystans istniejący pomiędzy ojcem a dzieckiem może stać się dla niego ciężarem. Dystans ten uwidacznia się w nieokazywaniu przez ojca uczuć, brakiem czasu na wspólne zajęcia, rozmowy czy nieangażowanie się w życie dziecka. Chodzi o to, aby ojciec dawał dziecku poczucie bezpieczeństwa, że w potrzebie jest on dostępny i że może na niego zawsze liczyć. Zachowanie odpowiednich proporcji w tym względzie pokazuje dziecku, jak kochać innych. Także poprzez wspólne spędzanie czasu dziecko doświadcza samego siebie, swoich możliwości, mocnych oraz słabych stron<sup>33</sup>. Jak pisze John Eldredge w swojej książce: „Kiedy ojciec i syn spędzają razem dużo czasu (...) starsze ciało, jak moglibyśmy powiedzieć, przekazuje młodszemu substancję przypominającą pokarm”<sup>34</sup>. Dzięki temu, że dziecko czuje się akceptowane przez ojca, że wobec niego stawiane są rozsądne wymagania, będzie potrafiło realizować swoje cele. Taka akceptacja zwiększa autonomię dziecka oraz większą niezależność w decyzjach i działaniu względem otoczenia<sup>35</sup>. Kochające ojcostwo to postawa miłości i opieki. Wiąże się z tym zaspokajanie potrzeb fizycznych i psychicznych dziecka, dzięki czemu następuje jego prawidłowy rozwój, a otrzymane przez ojca uczucie potrafi przenieść na innych ludzi<sup>36</sup>. Opiekuńcza postawa ojca pozytywnie wpływa także na rozwój emocjonalny dziecka. Staje się ono bardziej skłonne do współdziałania, jest wyrozumiałe, łagodne, a jednocześnie stanowcze<sup>37</sup>. Ojciec angażujący się w opiekę nad dzieckiem pozwala mu doświadczyć, że jest kimś wartościowym. Spełniając różne funkcje opiekuńcze, odpowiada na potrzeby dziecka i jednocześnie pokazuje, że jest ono godne uwagi i zainteresowania<sup>38</sup>.

Kochająca postawa rodziców pozytywnie oddziałuje na szeroko rozumiany rozwój dziecka. Wspiera proces wychowania, socjalizacji i opieki jednostki. Rodzice są dla dziecka bazą wzorów zachowań i zarazem ich przekazicielami. Kontakt z najbliższymi stanowi podstawę różnych doświadczeń społecznych i przeżyć emocjonalnych. Bliskość ta stwarza odpowiednie warunki służące przekazowi i wymianie wartościowych zachowań i doświadczeń.

<sup>33</sup> W. PRĘŻYNA, *Funkcja postawy religijnej w osobowości człowieka*, Lublin 1981, s. 18.

<sup>34</sup> J. ELDREDGE, *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy*, tłum. J. Grzegorzczak, Poznań 2003, s. 74.

<sup>35</sup> M. GURIAN, *Wspaniały świat dziewcząt. Jak rozumieć córkę i stworzyć z nią właściwe relacje*, tłum. A. Sawicka-Chrapkiewicz, Poznań 2004, s. 197.

<sup>36</sup> J. KRÓL, E. DESKA, *Oblicza ojcostwa*, s. 196–197.

<sup>37</sup> M. SITARCZYK, *Międzypokoleniowa transmisja postaw wychowawczych ojców*, Lublin 2002, s. 9.

<sup>38</sup> J. KRÓL, E. DESKA, *Oblicza ojcostwa*, s. 198.

## 2. Charakterystyka osobowości twórczej

Podejmując próbę względnie szczegółowej charakterystyki osobowości twórczej oraz wskazania najistotniejszych jej uwarunkowań warto podkreślić, że osobowość sama w sobie jest

zadaniem osoby, która spełnia w niej swą egzystencję w maksymalny sposób (...), jest tożsamością osoby integrującą się gatunkowo i jednostkowo — w swojej cielesności oraz psychiczności, w swojej autonomii integrującej substancjalność osoby i relacje, w których potwierdza się jako osoba, przy jednoczesnej dezintegracji siebie i tych relacji, które jej nie potwierdzają jako bytu osobowego<sup>39</sup>

Wobec powyższego, osobowość nie jest dziełem przypadku bądź niekontrolowalnej interakcji różnorodnych czynników. Jest ona raczej czymś, co człowiek na przestrzeni swego życia wypracowuje – kształtuje. W takim rozumieniu osoba ludzka jest w najściślejszym sensie twórcą samej siebie<sup>40</sup>. To „tworzenie” siebie z jednej strony jest wyrazem jej kreatywności, z drugiej zaś do kreatywności ją usposabia – predysponuje. Istotne jest również, że owo „tworzenie” nie dokonuje się w próżni, lecz podlega licznym wpływom. Pożyteczne zatem wydaje się zwięzłe i klarowne zdefiniowanie osobowości jako takiej, a w dalszej kolejności osobowości twórczej oraz określenie zasadniczych determinantów rozwoju tej ostatniej.

Problematyka osobowości stanowi przedmiot zainteresowania wielu nauk społecznych, przede wszystkim zaś psychologii<sup>41</sup>. Psychologiczne badania nad osobowością ujawniają, że stanowi ona złożony konstrukt, na który można spoglądać z różnych perspektyw teoretycznych<sup>42</sup>. Dowodem na to jest fakt, że w literaturze przedmiotu odnajdujemy wiele propozycji rozumienia i interpretacji terminu „osobowość”<sup>43</sup>. Próbę ich usystematyzowania podjął m.in. P. Oleś. Autor ten w oparciu o rzetelny przegląd publikacji z zakresu omawianego zagadnienia wyróżnia siedem głównych nurtów, w ramach których podejmowana jest naukowa refleksja nad osobowością<sup>44</sup>.

Ta różnorodność podejść teoretycznych w odniesieniu do psychologicznego ujmowania fenomenu osobowości skłania do poszukiwania takiej jego definicji, która z jednej strony umożliwi uchwycenie indywidualności jednostki, z drugiej

<sup>39</sup> T. KOBIERZYCKI, *Osoba. Dylematy rozwoju. Studium metakliniczne*, Bydgoszcz 1989, s. 160.

<sup>40</sup> *Tamże*, s. 162.

<sup>41</sup> Por. A. JASTRZĘBSKI, *Osoba a osobowość. Psychologiczne koncepcje osobowości w świetle klasycznej antropologii filozoficznej*, „Roczniki Filozoficzne” 57 (2009), nr 1, s. 29–48.

<sup>42</sup> C.S. HALL, G. LINDZEY, *Teorie osobowości*, tłum. M. Zagrodzki, J. Kowalczevska, J. Radzicki, Warszawa 2002, s. 13–37.

<sup>43</sup> Por. J. KOZIELECKI, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 2001; A. GAŁDOWA, *Współczesne koncepcje osobowości*, Kraków 1995.

<sup>44</sup> P. OLEŚ, K. DRAT-RUSZCZAK, *Osobowość*, w: J. STRELAU, D. DOLIŃSKI (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. I, Gdańsk 2008, s. 651–764.

zaś pozwoli na wyjaśnienie ogólnych prawideł ludzkiego zachowania. Definicję taką formuluje L.A. Pervin. Twierdzi on, że osobowość to

złożona całość myśli, emocji i zachowań, nadająca kierunek i wzorzec (spójność) życiu człowieka. Podobnie jak ciało, osobowość składa się zarówno ze struktur, jak i procesów, i odzwierciedla działanie tylż natury (genów), co środowiska. Pojęcie osobowości obejmuje również czasowy aspekt funkcjonowania człowieka, zawiera bowiem wspomnienia z przeszłości, reprezentacje mentalne terażniejszości oraz wyobrażenia i oczekiwania co do przyszłości<sup>45</sup>

Zaletą powyższej definicji jest to, że podkreśla konieczność integralnego ujmowania podstawowych właściwości psychicznych jednostki oraz zwraca uwagę na różnorodność czynników wpływających na rozwój i kształtowanie się osobowości człowieka. Dzięki takiemu spojrzeniu na osobowość możliwe jest dostrzeżenie w niej dynamicznej i niepowtarzalnej konstelacji różnorodnych struktur psychicznych (temperamentu, potrzeb, motywów, postaw, wartości, charakteru), kształtujących specyficzną dla danej osoby aktywność wewnętrzną i zewnętrzną<sup>46</sup>.

Fakt ten posiada istotne znaczenie z punktu widzenia celu niniejszej pracy. Pozwala on bowiem na uchwycenie procesu rozwoju osobowości na poziomie poszczególnych jej struktur i funkcji oraz determinantów warunkujących jego przebieg. Jednym z nich jest środowisko wychowawcze — zwłaszcza zaś rodzina — w którym wzrasta człowiek. Wielu autorów zajmujących się osobowością akcentuje wczesne doświadczenia z dzieciństwa związane z relacją rodzicielską i sposobem funkcjonowania systemu rodzinnego jednostki. Kwestią sporną wciąż pozostaje pytanie o trwałość rodzinnych wpływów na ostateczny kształt osobowości. Nie wdając się jednak w szczegółową analizę tego zagadnienia można przyjąć, że jakość funkcjonowania systemu rodzinno-wychowawczego odgrywa kluczową rolę w sposobie postrzegania przez podmiot siebie samego, innych ludzi i świata<sup>47</sup>. Stwierdzenie to doskonale koresponduje z postulatem V. Satir, która wyraża przekonanie, że to właśnie rodzina jest „miejscem, gdzie powstaje człowiek”<sup>48</sup>. Nauka i życiowe doświadczenie jednoznacznie przekonują o słuszności tej tezy. To z rodziną bowiem łączą się najczęściej początki ludzkiego życia. W rodzinie człowiek przychodzi na świat i uczy się świata. W rodzinie jednostka odnajduje najbardziej optymalne warunki osobowego rozwoju. Rodzina wreszcie głęboko wpisuje się w tożsamość osoby i odciska trwałe ślad na historii jej życia<sup>49</sup>. Owo „powstawanie” człowieka

<sup>45</sup> L.A. PERVIN, *Psychologia osobowości*, tłum. M. Orski, Gdańsk 2002, s. 417.

<sup>46</sup> H. KRZYSZCZKO, *Osobowość*, w: J. MAKSELON (red.), *Psychologia dla teologów*, Kraków 1995, s. 177–206.

<sup>47</sup> P.G. ZIMBARDO, R.L. JOHSON, V. MCCANN, *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, tłum. J. Radzicki, Warszawa 2010, s. 30–31.

<sup>48</sup> Zob. V. SATIR, *Rodzina. Tu powstaje człowiek*, tłum. M. Trzebiatowska, Ł. Ochmańska, Gdańsk 2000.

<sup>49</sup> Por. P. BRUDEK, *Wyptłyn na głębię*, s. 10–13.

w środowisku rodzinnym odnosi się także do odkrywania i pielęgnowania w dziecku, a potem w adolescencji posiadanych przez niego talentów, zdolności czy umiejętności twórczych. Dochodzimy w tym momencie do bardziej szczegółowego zagadnienia, jakim jest problematyka osobowości twórczej i szerokiego spektrum jej uwarunkowań.

Pod pojęciem „osobowość twórcza” rozumie się jednostkę, która z łatwością lub stosunkowo często wytwarza nowe i wartościowe dzieła lub idee<sup>50</sup>. W takim ujęciu osobowość twórcza wiąże się nierozzerwalnie z zagadnieniem twórczości jako takiej, które rozpatrywane jest najczęściej w trzech głównych aspektach. Po pierwsze, w odniesieniu do ludzkich wytworów o charakterze materialnym i niematerialnym. Po drugie, w relacji do specyfiki procesu wytwarzania tychże dzieł. Wreszcie po trzecie, w nawiązaniu do konkretnych cech osoby<sup>51</sup>

W opinii A. Masłowa osobowość twórcza charakteryzuje się swoistym poczuciem humoru, które pozwala na zachowanie dystansu wobec siebie i świata, wyższym poziomem spontaniczności i ekspresyjności, mniejszą kontrolą i hamowaniem oraz większą otwartością na to, co nieznane, tajemnicze i zagadkowe. Ponadto osoba twórcza posiada zdolność do integrowania tego, co przeciwstawne, w pełni akceptuje własne myśli, uczucia, pojawiające się impulsy, a także pozostaje niezależna od wpływów otoczenia<sup>52</sup>. Można zatem stwierdzić, odwołując się do nomenklatury psychologii humanistycznej, że ludzie charakteryzujący się osobowością twórczą to ci, których określa się mianem osób samorealizujących się — cieszących się zdrowiem, realizujących swe podstawowe potrzeby oraz skuteczniających posiadane potencjalności<sup>53</sup>

Według innego przedstawiciela nurtu fenomenologiczno-egzystencjalnego — C. Rogersa, przejawem osobowości twórczej są takie właściwości psychiczne, jak: otwartość na doświadczenie, wewnętrzne umiejscowienie źródła oceniania i zdolność do spontaniczności. W tej perspektywie jednostka twórcza to osoba otwarta na to, „co teraz”, odznaczająca się tolerancją dwuznaczności i brakiem sztywności myślenia, a także budująca sądy w oparciu o własne przekonania i preferowany system wartości<sup>54</sup>.

E. Nęcka, w oparciu o wnikliwą i rzetelną literaturę przedmiotu, dokonał szczegółowej charakterystyki osobowości twórczej. Wyróżnia on dziesięć kluczowych

<sup>50</sup> E. NĘCKA, *Twórcze rozwiązywanie problemów*, Kraków 1994, s. 18.

<sup>51</sup> TENŻE, *Psychologia twórczości*, Gdańsk 2005, s. 12.

<sup>52</sup> Zob. A.H. MASŁOW, *W stronę psychologii istnienia*, tłum. I. Wyrzykowska, Warszawa 1986, s. 136–147.

<sup>53</sup> P.G. ZIMBARDO, R.L. JOHSON, V. MCCANN, *Psychologia*, s. 72.

<sup>54</sup> Por. J. GROCHULSKA, *Autokreacja nauczyciela w pedagogice Carla Rogersa*, w: J. KĘDZIERSKA, K. POLAK (red.), *Horyzonty pedagogicznej wyobraźni*, Kraków 1998, s. 116.

syndromów osobowości kreatywnej. Według tego badacza jednostki twórcze odznaczają się:

- 1) otwartością, dzięki czemu potrafią zintegrować w sobie informacje niepewne, sprzeczne czy uzyskane z niepewnego źródła;
- 2) dociekliwością, co wyraża się silną potrzebą poszukiwania nowości, różnorodności, zmiany, a także łatwością w znoszeniu sytuacji problematycznych, w których trudno o odpowiedź nawet na najbardziej elementarne pytania;
- 3) niezależnością, tak w sferze intelektualnej, jak również moralnej i społecznej, czego przejawem jest niska tolerancja na wszelkiego typu ograniczenia o charakterze zewnętrznym, szczególnie zaś na te związane z obszarem wykonywanej pracy;
- 4) wrażliwością, która umożliwia skuteczniejszą percepcję ukrytych elementów rzeczywistości oraz pełniejsze wykorzystanie bodźców ubocznych i przypadkowych, co przekłada się m.in. na uwzględnianie w procesie myślenia zarówno zmysłowego, jak i abstrakcyjnego wymiaru świata;
- 5) odwagą, pozwalającą na podejmowanie ryzyka intelektualnego i spekulacji, a także na wychodzenie poza utrwalone schematy i konstrukcje teoretyczne;
- 6) pozytywnym stosunkiem do samych siebie przy jednoczesnym zachowywaniu skutecznej samokontroli i świadomości własnych ograniczeń;
- 7) odpowiedzialnością (siłą *ego*) i realizmem w ocenie swych rzeczywistych możliwości;
- 8) posiadaniem sprzeczności, co oznacza, że są one wytrwałe, ale też plastyczne, poważne, ale jednocześnie skłonne do humorystycznego stosunku wobec swojej pracy, pełne pasji, ale także zdolne do długotrwałych przerw w podejmowanej aktywności i „inkubowania” pomysłów;
- 9) poczuciem przeznaczenia wyrażającym się w wysokim wyobrażeniu o znaczeniu własnej pracy oraz docenianiu osiągnięć poprzedników;
- 10) szerokimi i jednocześnie wybiórczymi zainteresowaniami, będącymi najczęściej przeciwieństwem encyklopedycznej kompletności<sup>55</sup>

Inną, wartą przywołania, propozycję charakterystyki osobowości twórczej zaproponował w oparciu o przegląd dotychczasowych badań empirycznych zrealizowanych w obszarze omawianej problematyki S. Popek. Autor ten wyróżnił cztery główne katalogi cech i właściwości osobowościowych, leżących u podstaw aktywności twórczej człowieka: poznawcze, emocjonalne, wolitywno-motywacyjne oraz uzdolnienia społeczne<sup>56</sup>.

Cechy poznawcze predysponują do posiadania nieprzeciętnych uzdolnień w zakresie percepcji otaczającego świata. Składają się na nie: duża wrażliwość na bodźce,

---

<sup>55</sup> E. NĘCKA, *Psychologia twórczości*, s. 132–138.

<sup>56</sup> S. POPEK, *Człowiek jako jednostka twórcza*, Lublin 2003, s. 49–52.

znacząca aktywność jednego lub kilku zmysłów, wysoka sprawność i zręczność percepcyjna, prowadząca do mistrzostwa w wykonywaniu danej czynności, otwartość postrzeżeniowa, spostrzegawczość oraz wrażliwość na doświadczenia. Ponadto ludzie twórczy, na poziome poznawczego funkcjonowania, posiadają specyficzne właściwości odnoszące się do mechanizmu uwagi. Potrafią oni skoncentrować się na obiekcie swoich zainteresowań nawet w niekorzystnych warunkach, w których stwierdza się działanie licznych dystraktorów. Dysponują również dużą trwałością uwagi i pozostają odporni na zmęczenie. Osoby twórcze charakteryzują się także specyficznymi cechami w zakresie pamięci. Odznaczają się bowiem znaczną chłonnością, koncentracją, trwałością i pojemnością pamięci. Dzięki temu potrafią one bez większych trudności przyswajać nowe treści oraz z wysoką sprawnością przywoływać do świadomości wcześniej przyswojone treści i obrazy. W odniesieniu do specyficznych, kognitywnych właściwości jednostek twórczych, podkreśla się także wyróżniający je ponadprzeciętny poziom inteligencji, co wyraża się w zdolności do szybkiej analizy nowego materiału, łatwości werbalizowania swoich myśli, tworzeniu nowych idei i hipotez, logiczności myślenia, krytycyzmie i samokrytycyzmie w sytuacjach problemów nowych i dywergencyjnych oraz bogatej wyobraźni<sup>57</sup>

Jeżeli chodzi o grupę cech wyodrębnionych ze względu na kryterium emocjonalne, to S. Popek stwierdza, że ludzie twórczy odznaczają się wysokim poziomem wrażliwości emocjonalnej, w konsekwencji czego częściej niż inni doświadczają dezintegracji uczuciowej czy depresji. W niektórych sytuacjach okazują się nieśmiali. Ponadto ujawniają tendencję do szybkiej i totalnej fascynacji określonym zagadnieniem (problemem), a także do wskazywania wielu ewentualnych jego rozwiązań. Osoby kreatywne cechują się także wysoką odpornością emocjonalną w sytuacjach różnorodnych niepowodzeń, będących źródłem silnego stresu i negatywnej oceny ze strony środowiska czy osób najbliższych<sup>58</sup>.

Wśród właściwości wolitywno-motywacyjnych jednostek twórczych wyróżnia się w pierwszej kolejności siłę woli i upór w realizacji zamierzonego celu. Osoby takie potrafią być pewne siebie i odznaczają się silną motywacją poznawczą i działaniową. Ponadto cechuje je duża wewnętrzna dyscyplina i energia w działaniu, czemu towarzyszy umiłowanie i zapał do pracy. Jednostki kreatywne wyróżnia także silna potrzeba autonomii, oryginalność w zachowaniu, wysokie poczucie własnej wartości, entuzjazm, otwartość na to, co nowe, wreszcie gotowość podejmowania ryzyka<sup>59</sup>

W obszarze społecznego funkcjonowania ludzie twórczy, jak zauważa S. Popek, ujawniają skłonność do życia w samotności, co sprzyja ich koncentracji i intelek-

---

<sup>57</sup> *Tamże*, s. 50.

<sup>58</sup> *Tamże*, s. 51.

<sup>59</sup> *Tamże*.

tualnej refleksji, co pozwala im oddać się procesowi twórczemu. W kontaktach interpersonalnych odznaczają się powściągliwością, zahamowaniem i nieśmiałością. Ponadto jednostki o osobowości twórczej nie ulegają autorytetom, cenią wartości osobowe, są krytycznie nastawione do otoczenia i odporne na jego krytykę, koncentrują się bardziej na ideach niż na konkretnych sprawach życia społecznego<sup>60</sup>

Chcąc zbadać osobowość twórczą i czynniki warunkujące proces jej rozwoju, należy w pierwszej kolejności zrozumieć istotę samego zjawiska twórczości. W literaturze jest ono definiowane w bardzo różny sposób. W opinii Z. Pietrasińskiego pod pojęciem „twórczość” należy rozumieć „aktywność przynoszącą wytwory dotąd nieznanne, a zarazem społecznie użyteczne”<sup>61</sup>. Nieco inną definicję proponuje E. Torrance, dla którego twórczość to

uwrażliwianie się na problemy, niedostatki, luki w wiedzy, brakujące elementy, dysharmonie i tym podobne; identyfikowanie trudności; poszukiwanie rozwiązań, próby zgadywania lub formułowania hipotez dotyczących zauważonych niedostatków; wielokrotne testowanie sformułowanych hipotez i na zakończenie ogłaszanie rezultatów<sup>62</sup>.

Tak rozumiana twórczość, będąca jednocześnie wyrazem ekspresji osobowości kreatywnej, posiada bogate i niejedolite spektrum uwarunkowań. Warto w tym miejscu przywołać wyniki licznych badań, które przekonują, że osiągnięcia twórcze zależą nie tyle od wybitnych zdolności intelektualnych jednostki, lecz bardziej od gotowości do przełamywania własnych nawyków, stereotypów i konwencji, a także od umiejętności wieloaspektowej oceny spojrzenia na różnorodne problemy<sup>63</sup>. Ta gotowość i umiejętności są w znacznej mierze efektem szeroko rozumianych oddziaływań społecznych. Zdaniem A. Nalaskowskiego, najistotniejszą rolę w kształtowaniu twórczych predyspozycji człowieka — osobowości twórczej, odgrywa środowisko bogate w relacje interpersonalne<sup>64</sup>. Niewątpliwie na pierwszym miejscu należy wymienić tu rodzinę — jako podstawową komórkę społeczną, realizującą względem swoich członków i ogółu społeczeństwa jasno określone zadania<sup>65</sup>. Z kolei w ramach systemu interakcji rodzinnych za kluczową relację dla właściwego rozwoju osoby w pierwszych latach jej życia uznaje się relację matka – dziecko. Staje się to bardziej zrozumiałe w sytuacji zaistnienia nieprawidłowości w ramach więzi pomiędzy dzieckiem a matką. Sytuacja taka stanowi bowiem istotny czynnik ryzyka zaburzeń psychicznych oraz zaburzeń zachowania i osobowości zarówno w dzieciństwie, adolescencji, jak również w dorosłości<sup>66</sup>

<sup>60</sup> Tamże, s. 52.

<sup>61</sup> Z. PIETRASIŃSKI, *Myslenie twórcze*, Warszawa 1969, s. 10.

<sup>62</sup> T. PROCTOR, *Twórcze rozwiązywanie problemów*, tłum. E. Jusewicz-Kalter, Gdańsk 2002, s. 18.

<sup>63</sup> M. JANKOWSKA, *Wychowanie do twórczości*, w: M. RYŚ (red.), *Autorytet prawdy — Wychowanie dzieci i młodzieży*, Warszawa 2006, s. 125.

<sup>64</sup> A. NALASKOWSKI, *Nauczyciele z prowincji u progu reformy edukacji*, Toruń 1997, s. 143.

<sup>65</sup> Por. M. BRAUN-GAŁKOWSKA, *Psychoprofilaktyka życia rodzinnego*, „Małżeństwo i Rodzina” 1 (2), s. 14–21.

<sup>66</sup> Por. D. SENATOR, *Więź zdeorganizowana jako czynnik ryzyka patologii w dzieciństwie i dorosłości*, w: B. TRYJARSKA (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzi w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010, s. 43–62.

Bazując na teorii przywiązania J. Bowlby'ego należy uznać, iż jakość relacji między matką a dzieckiem na pierwszym etapie jego życia stanowi kluczowy czynnik w kształtowaniu cech osobowości twórczej, które w późniejszym czasie identyfikowane będą jako szczególne umiejętności, uzdolnienia czy talenty. W świetle wspomnianej teorii wyróżniamy trzy podstawowe wzorce relacji, określane jako style przywiązania: bezpieczny, unikający oraz lękowo — ambiwalentny<sup>67</sup>. Bezpieczny wzorzec przywiązania kształtuje się wówczas, gdy dziecko posiada przekonanie, że matka (opiekun) da mu ochronę i wsparcie w sytuacjach zagrożenia oraz umożliwi realizację podstawowych potrzeb<sup>68</sup>. Ta postać przywiązania stanowi konieczny warunek właściwego rozwoju emocjonalno-społecznego oraz intelektualnego osoby, a także decyduje o sposobie, w jaki będzie ona budowała intymne relacje z innymi w okresie dorosłości<sup>69</sup>. W tym kontekście adaptacyjna więź, łącząca dziecko z matką, jawi się jako cenne źródło realizacji elementarnych ludzkich potrzeb, takich jak potrzeba miłości, potrzeba przynależności czy potrzeba bezpieczeństwa<sup>70</sup>. Zaspokojenie tych potrzeb pozwala jednostce na rozwój własnych potencjalności, związanych z wiedzą, uzdolnieniami, zainteresowaniami, oraz umożliwia jej osiągnięcie zamierzonych celów<sup>71</sup>. Inspiruje tym samym do podejmowania działań transgresyjnych, odznaczających się ekspansywnością i twórczością<sup>72</sup>.

Warto w tym miejscu odwołać się do badań zrealizowanych przez A. Nalaskowskiego, których wyniki jednoznacznie przekonują, że wśród środowiskowych (psychospołecznych) uwarunkowań rozwoju twórczości (osobowości twórczej) na pierwszym miejscu — obok takich czynników, jak: miejsce zamieszkania („kreatywność małych skupisk miejskich”), otwartość na różnorodność („doznawanie różnic”), specyfika osoby ludzkiej wyrażająca się we względnej trwałości struktury człowieka („bufor ochronny”), nieadekwatność oceniania uczniów twórczych („słabi twórczy uczniowie”), wykształcenie („wiedza i twórczość”) — czołowe miejsce zajmuje osoba matki („mądra matka”)<sup>73</sup>. Okazuje się bowiem, że to właśnie matka, odznaczająca się życiową mądrością, będąca dla dziecka wzorcem świata, jej „kondycja” psychofizyczna, a więc „wykształcenie, pozycja w domu, tryb życia, miłość

---

<sup>67</sup> M. KIELAR-TURSKA, M. BIAŁECKA-PIKUL, *Wczesne dzieciństwo*, w: B. HARWAS-NAPIERAŁA, J. TREMPAŁA (red.), *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, Warszawa 2007, s. 65.

<sup>68</sup> M. JELIŃSKA, *Religijność w ujęciu teorii przywiązania*, w: J. KROKOS, M. RYŚ (red.), *Czy rozum jest w konflikcie z wiarą? W X rocznicę encykliki „Fides et Ratio”*, Warszawa 2009, s. 157–173.

<sup>69</sup> H. LIBERSKA, *Teorie rozwoju psychicznego*, w: J. TREMPAŁA (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2011, s. 98.

<sup>70</sup> M. KAŻMIERCZAK, T. ROSTOWSKA, *Percepcja relacji małżeńskich i poziom empatii a jakość życia*, w: T. ROSTOWSKA, A. PEPLIŃSKA (red.), *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego*, Warszawa 2010, s. 110–111.

<sup>71</sup> C. ROGERS, *On Becoming a Person*, Boston 1961, s. 24.

<sup>72</sup> J. KOZIELECKI, *Psychotransgresjonizm — zarys nowego paradygmatu*, w: TENŻE (red.), *Nowe idee w psychologii*, Gdańsk 2009, s. 333.

<sup>73</sup> A. SAJDAK, *Edukacja kreatywna*, Kraków 2008, s. 37–39.

do dziecka, sposób zaspokajania jego potrzeb, jakość opieki, przesądzają o uruchomieniu twórczych predyspozycji dziecka<sup>74</sup>.

Zachowując systemową perspektywę w spojrzeniu na rodzinę, nie można zapominać, że zarówno matka, jak i dziecko stanowią elementy szerszej sieci relacji i odniesień osobowych związanych z innymi członkami rodziny. Dlatego też wszelkiego rodzaju zmiany dokonujące się bądź w strukturze systemu rodzinnego, bądź w konkretnej osobie współtworzącej ten system, powodują zmiany w całej rodzinie oraz posiadają wyraźny wpływ na wszystkich jej członków<sup>75</sup>. Stąd też można wnosić, że jakość funkcjonowania systemu rodzinnego stanowi kluczowy predyktor prawidłowego rozwoju jednostki, także w wymiarze jej twórczych potencjalności. Z kolei o funkcjonalności środowiska rodzinnego decyduje w przeważającej mierze podsystem małżeński<sup>76</sup>. Maria de Barbaro podkreśla, że podsystem małżeński może stanowić cenne źródło wzajemnego wsparcia dla współmałżonków, a tym samym optymalizować rozwój każdego z nich. Ale może on również, jak zauważa autorka, utrzymywać niekorzystne czy wręcz dysfunkcjonalne interakcje<sup>77</sup>. Uwidacznia się to szczególnie wyraźnie w sytuacjach, w których rodzina podlega różnorodnym procesom patologizacji, prowadzącym ostatecznie do jej dysfunkcjonalności<sup>78</sup>. Fakt ten nie pozostaje bez znaczenia dla właściwego wzrostu osoby. Umożliwia bądź udaremnia on bowiem skuteczny rozwój m.in. tych właściwości osobowościowych jednostki, które decydują o charakterze jej kreatywności.

### 3. Środowisko rodzinne jako kontekst rozwoju osobowości twórczej Jana Sebastiana Bacha

Jako że w literaturze przedmiotu znajdujemy informacje dotyczące uzdolnień muzycznych przodków Bacha i jego potomków, dlatego analiza będzie obejmowała także szerszy kontekst rodzinny mistrza muzyki baroku. Dzięki temu w pełni zostanie ukazany obraz systemu rodzinnego i jego wpływu na kształtowanie osobowości twórczej kolejno: przodków Jana Sebastiana Bacha, samego kompozytora oraz jego synów.

Po raz pierwszy nazwisko Bach pojawia się w starych kronikach z XVI w.<sup>79</sup> Dotyczy ono Johanna urodzonego około 1525 r., który był chłopem we wsi Grae-

<sup>74</sup> Tamże, s. 37.

<sup>75</sup> M. BRAUN-GAŁKOWSKA, *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych*, s. 14.

<sup>76</sup> M. KAŻMIERCZAK, T. ROSTOWSKA, *Percepcja relacji małżeńskich i poziomu empatii partnerów a jakość życia*, w: T. ROSTOWSKA, A. PEPLIŃSKA (red.), *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego*, s. 110.

<sup>77</sup> M. DE BARBARO, *Struktura rodziny*, w: B. DE BARBARO (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999, s. 45–55.

<sup>78</sup> Zob. P. BRUDEK, *Choroba alkoholowa jako czynnik dysfunkcjonalności rodziny*, w: D. KROK, P. LANDWÓJTOWICZ (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, s. 309–325.

<sup>79</sup> Niektórzy autorzy twierdzą, że nazwisko to znane już było przed 200 laty. Por. E. ZAVARSKÝ, *Jan Sebastian Bach*, tłum. M. Erhardt-Gronowska, Warszawa 1985, s. 10.

fenrode, położonej w południowej części Niemiec — Turyngii. Na jego temat można znaleźć niewielką ilość informacji. Więcej natomiast wiadomo o następnym przedstawicielu rodziny Bachów, który żył również w Turyngii, we wsi Wechmar. Veit Bach był młynarzem i piekarzem. Jak głosi legenda, Veit „lubił bardzo cytrę swoją do młyna zabierać i do wtóru klekocących żaren na niej wygrywać. Pięknie to razem brzmieć musiało! Nauczył się przy tym doskonale takt utrzymywać”<sup>80</sup>. Można uznać, że umiłowanie sztuki, jaką jest muzyka, odziedziczyli i rozwinęli potomkowie Veita Bacha. Pierwszym, który zarabiał na życie wyłącznie muzyką, był najstarszy jego syn — Johann. Co prawda w pierwszych planach ojciec chciał go wyuczyć na piekarza, jednak dostrzegł w nim potencjał muzyczny i posłał go na naukę do stryja, Kacpra Bacha. Kilka lat również spędził u trębacza miejskiego Christopha Hoffmana, który rozwijał jego wykształcenie muzyczne. Po śmierci swoich rodziców Johann Bach został zatrudniony jako organista w Erfurcie, gdzie miał za zadanie zajmować się także miejską orkiestrą<sup>81</sup>. Odpowiednie wykształcenie oraz przyjęcie tej posady spowodowało takie zmiany w systemie rodzinnym Johanna Bacha, że mógł on zatroszczyć się również o kształcenie muzyczne swojego średniego brata, Christopha. Źródła podają, że „uczył go grać na różnych instrumentach, a dzięki ojcu, który podczas częstych wędrówek i podróży wiele zawarł znajomości, średni syn otrzymał zajęcie na weimarskim dworze”<sup>82</sup>. W czasie wojny trzydziestoletniej spłonął dwór książęcy i Christoph Bach przeniósł się do Erfurtu, gdzie również znalazł zatrudnienie. Został członkiem orkiestry miejskiej, tam nadal mógł rozwijać swój talent muzyczny<sup>83</sup>. Po kilkunastu latach, wraz ze swoją żoną Marią Magdaleną oraz trzema synami (Georg Christoph 1642–1697, Johann Ambrosius 1645–1695, Johann Christoph 1645–1693), przeprowadził się do Arnstadt. Tutaj również otrzymał posadę muzyka miejskiego i nadwornego. Troszcząc się o swoją rodzinę, udzielał synom pierwszych lekcji muzyki, ucząc ich nie tylko teorii, ale również gry na różnych instrumentach<sup>84</sup>.

Johann Ambrosius Bach — ojciec Jana Sebastiana, po śmierci ojca w 1661 r. dalsze kształcenie muzyczne pobierał u jego najmłodszego brata, Heinricha. Następnie, po objęciu posady muzyka kapeli miejskiej w Erfurcie, Ambrosius współpracował ze starszym bratem swojego ojca, Johannem, wyróżniającym się w sztuce muzycznej i kompozytorskiej. Johann będąc organistą w *Predigerkirche* i mając wyrobione znajomości z radą miejską, potrafił zatroszczyć się nie tylko o zatrudnienie dla swoich trzech synów, ale także dla synów bliźniaków swojego zmarłego brata: Christopha i Ambrosiusa. Wynika stąd, że ojciec Jana Sebastiana Bacha otrzymał solidne wykształcenie oraz współpracował z wszystkimi synami pierwszego profesjonalnego muzyka w rodzinie. Po rocznej pracy w Erfurcie, 8 kwietnia 1638 r.

<sup>80</sup> M. KURECKA, *Dzieje Jana Sebastiana Bacha*, Warszawa 1955, s. 5.

<sup>81</sup> *Tamże*, s. 5–7.

<sup>82</sup> *Tamże*, s. 8.

<sup>83</sup> *Tamże*.

<sup>84</sup> CH. WOLFF, *Jan Sebastian Bach. Muzyk i uczoney*, tłum. B. Świdarska, Warszawa 2011, s. 48.

Ambrosius Bach wziął ślub z Marią Elisabeth Lämmerhirt. W małżeństwie tym pojawiło się ośmioro dzieci: Johann Rudolf, Johann Christoph, Johann Balthasar, Johann Jonas, Maria Salome, Johanna Juditha, Johann Jacob oraz Johann Sebastian. Jako że w Eisenach zwolnił się etat na stanowisko muzyka miejskiego, Ambrosius Bach przeprowadził się w to miejsce i otrzymał dobrze płatną posadę<sup>85</sup>. O jego dobrym wykształceniu świadczą informacje zawarte w literaturze:

Od samego początku muzyczna działalność Ambrosiusa Bacha w służbie miasta i dworu była oceniana bardzo wysoko, tak też było do końca sprawowania przez niego stanowiska. Żaden muzyk w Eisenach w ciągu całego siedemnastego wieku nie otrzymał tytułu pochwał, co Ambrosius. Wzmianki o jego nadzwyczajnych umiejętnościach jako muzyka pojawiają się dość wcześnie. W dokumencie zwalniającym go z lokalnego podatku piwnego nie tylko podkreślono jego chrześcijańskie cnoty i moralne prowadzenie się, lecz wychwalano szczególne kwalifikacje zawodowe, dzięki którym może wystąpić z muzyką wokalną i instrumentalną w czasie nabożeństwa i przed czcigodnymi zgromadzeniami osób wyższego i niższego stanu w taki sposób, że nie pamiętamy, byśmy kiedykolwiek przeżyli tu coś podobnego<sup>86</sup>.

Wiadomości, jakie zachowały się o Ambrosiusie, świadczą, że był to człowiek sumienny i skromny, podchodzący do swoich obowiązków z niezwykłą pieczołowitością. W miejskich protokołach często pojawiały się informacje dotyczące skarg wnoszonych na temat muzyków, jednak jeśli chodzi o Ambrosiusa, nie ma tam ani jednej złej uwagi. Spotyka się natomiast pochwały<sup>87</sup>. Przykładem tego jest informacja umieszczona w kronice:

W dzień Wielkanocy 1672 r. nowy *Stadtpeiffer* wykonał muzykę z organami, skrzypcami, śpiewem, trąbkami i wojskowymi bębnami, jaka nigdy przedtem nie była grana przez żadnego kantora czy muzyka miejskiego, jak długo stoi Eisenach<sup>88</sup>.

Nic więc dziwnego, że synowie Ambrosiusa, żyjący w takim kontekście kulturowym i rodzinnym, odziedziczyli od niego talent muzyczny.

Najwybitniejszym niewątpliwie muzykiem był Jan Sebastian Bach, urodzony 21 marca 1685 r. Biorąc pod uwagę fakt, że niedaleko domu Bacha znajdowały się najważniejsze instytucje, które tworzyły podstawy kultury siedemnastowiecznych Niemiec, młody Jan Sebastian dorastał w ich kręgu. Były to: miasto, dwór, szkoła i kościół. Instytucje te odegrały zasadniczą rolę w kształtowaniu zdolności muzycznych chłopca. Duża rola przypadła ojcu Bacha, którego młodzieniec bacznie obserwował, najpierw przy codziennych obowiązkach, następnie proszony o pomoc przy stawianiu sceny czy przewracaniu kartek. Wszelkie tego typu zachowania brały swój początek w domu rodzinnym, który był najważniejszym miejscem profesjonalnego uprawiania muzyki. Tam prywatne życie łączyło się z działalnością zawodową Ambrosiusa. Jan Sebastian od wczesnych lat dziecińczych wzrastał wśród muzyków i muzyki, która spletała całą rodzinę i wszystkich, którzy tam mieszkali.

<sup>85</sup> *Tamże*.

<sup>86</sup> *Tamże*, s. 50.

<sup>87</sup> E. ZAVARSKÝ, *Jan Sebastian Bach*, s. 17.

<sup>88</sup> CH. WOLFF, *Jan Sebastian Bach. Muzyk i uczoney*, s. 50.

Od najmłodszych lat miał możliwość przyglądania się z bliska nauce rzemiosła muzycznego i prawdopodobnie próbom miejskich muzykantów<sup>89</sup>. Mając skończone trzy lata, podziwiał, jak ojciec uczył jego starszego brata<sup>90</sup>. Niedługo później ojciec również zaczął uczyć Jana Sebastiana gry na skrzypcach i altówce, a także zachęcał go do grania duetów z bratem<sup>91</sup>. Jako że Ambrosius zatrudniał kilku asystentów, którzy byli także jego uczniami, młody Jan Sebastian grywał także z nimi<sup>92</sup>. Życie członków rodziny muzyka miejskiego było podporządkowane licznym zajęciom muzycznym. Do takich zadań należało nie tylko nauczanie, codzienne ćwiczenie, próby i występy, lecz również kopiowanie nut, naprawa i konserwacja instrumentów oraz inne zajęcia charakterystyczne dla rozbudowanej instytucji muzycznej<sup>93</sup>. W tamtych czasach praca dzieci nie była czymś nadzwyczajnym, dlatego synowie Ambrosiusa byli zaangażowani w pomoc ojcu. Ich zadaniem było np. noszenie instrumentów, czyszczenie instrumentów dętych blaszanych oraz zmienianie strun w instrumentach smyczkowych. Każdy z synów uczył się grać od ojca na różnych instrumentach. W zależności od pozyskanych umiejętności, byli oni za zgodą ojca angażowani w różne występy<sup>94</sup>. Można zatem stwierdzić, że dom rodzinny Jana Sebastiana Bacha, jego relacje z ojcem, braćmi i innymi muzykami, miały znaczący wpływ na kształtowanie jego osobowości twórczej. Jak zostało to przedstawione, cała rodzina Bachów odznaczała się niezwykłym darem muzycznym, które było przekazywane z ojca na syna. W tamtych czasach nazwisko Bach było jednoznacznie kojarzone z muzyką. W biografii Bacha napisanej przez Alberta Schweitzera czytamy:

Członkowie tej wielkiej rodziny muzyków odznaczeni się (...) bardzo wielkim wzajemnym przywiązaniem. Nie mogąc mieszkać razem w jednej miejscowości, pragnęli spotykać się przynajmniej raz do roku; wyznaczali więc pewien dzień, w którym wszyscy mieli się zbierać w wybranej na ten cel miejscowości. Kontynuowali te doroczne spotkania nawet jeszcze wówczas, gdy liczebnie rodzina powiększyła się już znacznie, a członkowie jej rozproszyli się poza Turyngię po Górnej i Dolnej Saksonii, a także Frankonii. Miejscem spotkań był zazwyczaj Erfurt, Eisenach lub Arnstadt. Czas spędzali na wspólnym muzykowaniu. Ponieważ towarzystwo składało się z samych związanych z kościołem kantorów, organistów i miejskich muzykantów, a także dlatego, iż powszechny był wówczas jeszcze zwyczaj rozpoczynania wszystkich spraw od religii, zatem — gdy się zebrali — śpiewano najpierw chorał. Po tym nabożnym początku przechodzili do żartów, które często mocno się odeń różniły. Śpiewali bowiem z kolei pieśni ludowe o treści bądź żartobliwej, bądź sprośnej; improwizując razem w ten sposób, że różne improwizowane głosy tworzyły w prawdzie pewien rodzaj harmonii, lecz tekst był dla każdego głosu inny<sup>95</sup>

<sup>89</sup> E. ZAVARSKÝ, *Jan Sebastian Bach*, s. 19.

<sup>90</sup> *Tamże*, s. 53–55.

<sup>91</sup> M. KURECKA, *Dzieje Jana Sebastiana Bacha*, s. 11.

<sup>92</sup> M. STEEN, *Wielcy kompozytorzy i ich czasy*, tłum. E. Pankiewicz, Poznań 2009, s. 77.

<sup>93</sup> CH. WOLFF, *Jan Sebastian Bach. Muzyk i uczonec*, s. 55.

<sup>94</sup> *Tamże*.

<sup>95</sup> A. SCHWEITZER, *Bach. Biografia*, tłum. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa 2009, s. 84–85.

Jest bardzo prawdopodobne, że Jan Sebastian brał udział razem ze swoimi rodzicami w takich zjazdach rodzinnych od najwcześniejszego dzieciństwa<sup>96</sup>.

Doświadczenia związane z ojcem wywarły mocny wpływ na osobowość omawianego kompozytora. Zawarł on związek małżeński najpierw z Marią Barbarą, z którą miał siedmioro dzieci, a następnie z sopranistką Anną Magdaleną Wilcke, także pochodzącą z rodu muzyków, która wydała na świat trzynaścioro dzieci<sup>97</sup>. Dziesięcioro z nich nie dożyło trzeciego roku życia. Jan Sebastian Bach starał się pod każdym względem jak najlepiej je wychować, kształtując ich rozwój muzyczny oraz osobowościowy. Troska o rozwój pedagogiczny synów Bacha jest widoczna w zbiorze napisanym dla najstarszego z nich — Wilhelma Friedemanna. Co prawda, nie zachowały się porównywalne materiały dla żadnego z pozostałych dzieci, jednak ich muzyczne wychowanie nie mogło się zbytnio różnić<sup>98</sup>. W ich domu panowała atmosfera pracowitości i wysokiej kultury. Wszyscy domownicy starali się pomagać głowie rodziny w pracy. Jego żona, Anna Magdalena, wraz ze starszymi dziećmi przepisywała kompozycje męża (a był to nie lada wysiłek). Bach, chcąc napisać jakiś utwór, sam musiał liniować sobie papier i ostrzyć gęsie pióra nożem. W tym wszystkim nieodzowną pomocą były jego żona i dzieci<sup>99</sup>. Był z nich bardzo dumny.

W swoim liście do Erdmanna z 1730 roku wspomina, że jego dzieci wszystkie są urodzonymi muzykami i „mogę zapewnić Cię, że jestem już w stanie stworzyć zespół zarówno *vocalier* jak *instrumentalier* z członków mojej rodziny, szczególnie, iż moja obecna żona śpiewa czystym sopranem, a moja najstarsza córka także niezłe sobie radzi”<sup>100</sup>.

Ważną rzeczą było również zapewnienie swoim synom przyszłości. W 1733 r. polecił najstarszego syna na miejsce organisty w *Sophienkirche* w Dreźnie. Kilka lat później protegował Johanna Gottfrieda Bernharda, który starał się o miejsce organisty przy kościele Panny Maryi w Mühlhausen. Sam udał się z synem do tego miasta, gdzie wysłuchał jego egzaminacyjnej gry. Bernhard posadę otrzymał, jednak już w niespełna rok przeniósł się do Sangerhausen. Wiosną 1738 r. potajemnie jednak uciekł z miasta, gdzie pozostawił wiele długów. Jeszcze w październiku ojciec nie wiedział, co się dzieje z synem, jak wynika z pisma wysłanego przez miasto Sangerhausen do lipskiego konsystorza. List, jaki Jan Sebastian napisał do Johanna

<sup>96</sup> CH. WOLFF, *Jan Sebastian Bach. Muzyk i uczony*, s. 60.

<sup>97</sup> Dzieci Johanna Sebastiana Bacha z Marią Barbarą: CATHARINA DOROTHEA, WILHELM FRIEDEMANN, Maria Sophia, Johann Christoph, CARL PHILIPP EMANUEL, JOHANN GOTTFRIED BERNHARD, Leopold Augustus. Dzieci z Anną Magdaleną: Christiana Sophia Henrietta, GOTTFRIED HEINRICH, Christian Gottlieb, ELISABETH JULIANA FRIDERICA, Ernestus Andreas, Regina Johanna, Christiana Benedicta, Christiana Dorothea, JOHANN CHRISTOPH FRIEDRICH, Johann August Abraham, JOHANN CHRISTIAN, JOHANNA CAROLINA, REGINA SUSANNA. Kapitalikami oznaczone zostały dzieci, które dożyły wieku dojrzałego. Por. CH. WOLFF, *Jan Sebastian Bach. Muzyk i uczony*, s. 466–467.

<sup>98</sup> *Tamże*, s. 468.

<sup>99</sup> Por. M. STEEN, *Wielcy kompozytorzy i ich czasy*, s. 96–98.

<sup>100</sup> CH. WOLFF, *Jan Sebastian Bach. Muzyk i uczony*, s. 464.

Friedricha Klemma, u którego mieszkał jego syn, przepełniony był bólem ojca nad „marnotrawnym” synem<sup>101</sup>:

Z bólem i smutkiem (...) piszę tę odpowiedź. Szanowny Pan może sam osądzić, jako troskliwy i pełen najlepszych chęci ojciec najukochańszych potomków Szanownego Pana. Mojego (niestety nieudanego) syna nie widziałem od roku, gdy miałem zaszczyt cieszyć się wieloma uprzejmościami ze strony Szanownego Pana. Szanowny Pan nie jest też nieświadomy, że wtedy opłaciłem nie tylko jego utrzymanie, lecz także weksle z Mühlhausen (które prawdopodobnie spowodowały jego ówczesny wyjazd), jak również zostawiłem parę dukatów na spłatę kilku rachunków w nadziei, że odąd obejmie nowy sposób życia. Teraz jednak dowiaduję się z największym zakłopotaniem, że jeszcze raz napożył tu i tam i że w najmniejszym stopniu nie zmienił swojego sposobu życia, lecz nawet, przeciwnie, jest nieobecny i nie dał mi dotąd żadnych wiadomości o miejscu swojego pobytu. Cóż więcej mogę powiedzieć albo uczynić? Ponieważ nie wystarczy już ani napomnienie, ani nawet serdeczna troska i pomoc, muszę cierpliwie nieść mój krzyż i pozostawić mego wyrodnego syna już tylko Bożemu miłosierdziu, nie wątpiąc, że usłyszy On moje smutne błagania i w końcu zgodnie ze swoją świętą wolą postąpi z nim tak, iż nauczy się on przyznawać, że nawrócenie całkowicie i jedynie przypisywać można Bożej dobroci<sup>102</sup>.

Jak się okazuje, ból i smutek były również obecne w relacji Bacha ze swoimi dziećmi. Jednak ta sytuacja nie zmniejszyła miłości i troski ojca o ich dobro. Dowodem tego mogą być chociażby ich twórcze życiorysy. Zauważa się w literaturze, że Bach faworyzował swojego najstarszego syna. Carl Friedrich w 1792 r. napisał, że

Bach był zadowolony jedynie z Friedemanna, wielkiego organisty. Nawet o Carlu Philippie Emanuelu mówił niesprawiedliwie: ten Berliński Błękit! On tak łatwo blaknie! W stosunku do londyńskiego Christiana Bacha zawsze używał słów Gellerta: Chłopiec czyni postępy dzięki swojej głupocie! Właśnie ten z trzech Bachów osiągnął największe powodzenie. (...) Sebastian i Friedmann byli sobie bliscy pod względem muzycznym i intelektualnym<sup>103</sup>.

W świetle przedstawionych wyżej rozważań można zauważyć, że system rodzinny Bachów był tak skonstruowany, że wywierał istotne znamię na poszczególnych jej członkach. Dużym autorytetem w XVII i XVIII w. cieszył się ojciec, dlatego też miał on ogromny wpływ na kształt rodzinnego ogniska. To on był odpowiedzialny za utrzymanie rodziny i wykształcenie swoich potomków. Także talent muzyczny, dzięki dobrym relacjom rodzinnym, był dziedziczony z ojca na syna. Od Veita, poprzez Johanna, dalej Ambrosiusa i samego Jana Sebastiana — każdy z nich przekazywał zamiłowanie do muzyki swoim potomkom.

## STRESZCZENIE

Virginia Satir, która wywarła ogromny wpływ na rozwój psychoterapii w ogóle, a terapii rodzin w szczególności, jedną ze swoich książek opatrzyła znamienym tytułem: *Rodzina* —

<sup>101</sup> E. ZAVARSKÝ, *Jan Sebastian Bach*, s. 91.

<sup>102</sup> CH. WOLFF, *Jan Sebastian Bach. Muzyk i uczonec*, s. 468–469.

<sup>103</sup> *Tamże*, s. 471.

tu powstaje człowiek. W przytoczonej publikacji autorka przekonuje, że system rodzinny odgrywa kluczową i unikalną rolę w kształtowaniu człowieka we wszystkich wymiarach jego funkcjonowania — fizycznym, psychicznym i duchowym. Mając to na uwadze, za ważny problem badawczy uznano wyjaśnienie zależności zachodzących między jakością funkcjonowania systemu rodzinnego a rozwojem osobowości twórczej jednostki. W prezentowanym artykule podjęto próbę odpowiedzi na pytanie o rolę środowiska rodzinnego w procesie kształtowania osobowości twórczej jednego z najwybitniejszych kompozytorów baroku — Jana Sebastiana Bacha.

**Słowa kluczowe:** osobowość twórcza, system rodzinny, Jan Sebastian Bach

### The role of the family system for the development of creative personality on the example of Jan Sebastian Bach

#### Abstract

Virginia Satir — who exerted a significant influence on the development of psychotherapy in general, and family therapy in particular — one of her books entitled *The New People Making*. In the above book, she argues that the family plays a unique role in development of man in all its dimensions — physical, mental and spiritual. With this in mind, an important research problem was considered to explain the relationship between the quality of functioning of the family system and the development of the creative personality of the individual. This article attempts to answer the question about the role of the family environment in the process of shaping the creative personality of one of the most outstanding Baroque composers — Johann Sebastian Bach.

**Keywords:** creative personality, family system, Johann Sebastian Bach.

### Bibliografia

- BARBARO DE M., *Struktura rodziny*, w: TENŻE (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999, s. 45–55.
- BRAUN-GAŁKOWSKA M., *Psychologia domowa*, Lublin 2008.
- BRAUN-GAŁKOWSKA M., *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin 1992.
- BRAUN-GAŁKOWSKA M., *Psychoprofilaktyka życia rodzinnego*, „Małżeństwo i Rodzina” 1 (2), s. 14–21.
- BRUDEK P., *Choroba alkoholowa jako czynnik dysfunkcjonalności rodziny*, w: D. KROK, P. LANDWÓJTOWICZ (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, Opole 2010, s. 309–325.
- BRUDEK P., *Wyptyń na głębię. Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, „Trzeźwymi bądźcie” 23 (2011), z. 3, s. 10–13.
- DROŹDŻOWICZ L., *Ogólna teoria systemów*, w: B. DE BARBARO (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999, s. 9–17.

- ELDRIDGE J., *Dziki serce. Tęsknoty męskiej duszy*, tłum. J. Grzegorzczak, Poznań 2003.
- GAŁDOWA A., *Współczesne koncepcje osobowości*, Kraków 1995.
- GŁAZ S., GRZESZEK K., WIŚNIEWSKA I., *Rodzina: biologiczne i psychiczne podstawy jej funkcjonowania*, Kraków 1996.
- GROCHULSKA J., *Autokreacja nauczyciela w pedagogice Carla Rogersa*, w: J. KĘDZIERSKA, K. POLAK (red.), *Horyzonty pedagogicznej wyobraźni*, Kraków 1998.
- GURIAN M., *Wspaniały świat dziewcząt. Jak rozumieć córkę i stworzyć z nią właściwe relacje*, Poznań 2004.
- HALL C.S., LINDZEY G., *Teorie osobowości*, tłum. M. Zagrodzki, J. Kowalczevska, J. Radzicki, Warszawa 2002.
- JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Centesimus annus”*, Kraków 2013.
- JANKOWSKA M., *Wychowanie do twórczości*, w: M. RYŚ (red.), *Autorytet prawdy — Wychowanie dzieci i młodzieży*, Warszawa 2006, s. 121–142.
- JASTRZĘBSKI A., *Osoba a osobowość. Psychologiczne koncepcje osobowości w świetle klasycznej antropologii filozoficznej*, RF 57 (2009), nr 1, s. 29–48.
- JELIŃSKA M., *Religijność w ujęciu teorii przywiązania*, w: J. KROKOS, M. RYŚ (red.), *Czy rozum jest w konflikcie z wiarą? WX rocznicę Encykliki „Fides et Ratio”*, Warszawa 2009, s. 157–173.
- KĄZMIERCZAK M., ROSTOWSKA T., *Percepcja relacji małżeńskich i poziom empatii a jakość życia*, w: T. ROSTOWSKA, A. PEPLIŃSKA, (red.), *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego*, Warszawa 2010, s. 110–124.
- KĘPIŃSKI A., *Lęk*, Kraków 2002.
- KIELAR-TURSKA M., BIAŁECKA-PIKUL M., *Wczesne dzieciństwo*, w: B. HARWAS-NAPIERAŁA, J. TREMPAŁA, *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, Warszawa 2007, s. 47–82.
- KOBIERZYCKI T., *Osoba. Dylematy rozwoju. Studium metakliniczne*, Bydgoszcz 1989.
- KOZIELECKI J., *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 2001.
- KOZIELECKI J., *Psychotransgresjonizm — zarys nowego paradygmatu*, w: TENŻE (red.), *Nowe idee w psychologii*, Gdańsk 2009, s. 330–348.
- KROK D., *Funkcjonowanie systemów rodzinnych w tradycjach polskich i chińskich w perspektywie koncepcji indywidualizm–kolektywizm. Analiza psychologiczna*, w: D. KROK, D. KLEJNOWSKI-RÓŻYCKI (red.), *Relacje rodzinne i społeczne w kulturze środkowoeuropejskiej i chińskiej*, Opole 2011, s. 47–72.
- KROK D., *Systemowe ujęcie rodziny w badaniach dobrostanu psychicznego jej członków*, w: D. KROK, P. LANDWÓJTOWICZ (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian. Studia interdyscyplinarne*, Opole 2010, s. 359–368.
- KRÓL J., DESKA E., *Oblicza ojcostwa a rozwój psychospołeczny dziecka*, w: D. KROK, P. LANDWÓJTOWICZ (red.), *Rodzina w nurcie współczesnych przemian*, Opole 2010, s. 189–205.
- KRZYSZTECZKO H., *Osobowość*, w: J. MAKSELON, *Psychologia dla teologów*, Kraków 1995, s. 177–206.
- KUBITSKY J., *Vademecum terapeuty rodzinnego*, Warszawa 2010.
- KURECKA M., *Dzieje Jana Sebastiana Bacha*, Warszawa 1955.
- LANDWÓJTOWICZ P., *Duszpasterskie poradnictwo małżeńskie w Polsce. Studium pastoralne*, Opole 2010.
- LIBERSKA H., *Teorie rozwoju psychicznego*, w: J. TREMPAŁA (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2011, s. 69–126.

- MASLOW A.H., *W stronę psychologii istnienia*, tłum. I. Wyszowska, Warszawa 1986.
- NALASKOWSKI A., *Nauczyciele z prowincji u progu reformy edukacji*, Toruń 1997.
- NĘCKA E., *Psychologia twórczości*, Gdańsk 2005.
- NĘCKA E., *Twórcze rozwiązywanie problemów*, Kraków 1994.
- OLEŚ P., DRAT-RUSZCZAK K., *Osobowość*, w: J. STRELAU, D. DOLIŃSKI (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. I, Gdańsk 2008, s. 651–764.
- PERVIN L.A., *Psychologia osobowości*, tłum. M. Orski, Gdańsk 2002.
- PIETRASIŃSKI Z., *Myślenie twórcze*, Warszawa 1969.
- PLOPA M., *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Kraków 2005.
- POPEK S., *Człowiek jako jednostka twórcza*, Lublin 2003.
- PRĘŻYNA W., *Funkcja postawy religijnej w osobowości człowieka*, Lublin 1981.
- PROCTOR T., *Twórcze rozwiązywanie problemów*, tłum. E. Jusewicz-Kalter, Gdańsk 2002.
- ROGERS C., *On Becoming a Person*, Boston 1961.
- SAJDAK A., *Edukacja kreatywna*, Kraków 2008.
- SATIR V., *Rodzina. Tu powstaje człowiek*, tłum. M. Trzebiatowska, Ł. Ochmańska, Gdańsk 2000.
- SCHWEITZER A., *Bach. Biografia*, tłum. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa 2009.
- SENATOR D., *Więź zdeorganizowana jako czynnik ryzyka patologii w dzieciństwie i dorosłości*, w: B. TRYJARSKA (red.), *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*, Warszawa 2010, s. 43–62.
- SITARCZYK M., *Między pokoleniowa transmisja postaw wychowawczych ojców*, Lublin 2002.
- STEEN M., *Wielcy kompozytorzy i ich czasy*, tłum. E. Pankiewicz, Poznań 2009.
- STEPULAK M., *Relacyjność systemu rodzinnego*, „Roczniki Teologiczne” 54 (2007), z. 10, s. 93–119.
- ZAVARSKÝ E., *Jan Sebastian Bach*, tłum. M. Erhardt-Gronowska, Warszawa 1985.
- ZIMBARDO P.G., JOHNSON R.L., MCCANN V., *Psychologia. Kluczowe koncepcje*, t. I, Warszawa 2010.

PAWEŁ BRUDEK (1981 r.), dr, prezbiter diecezji opolskiej. W latach 2007–2011 odbył studia magisterskie z zakresu psychologii na KUL, które ukończył z wyróżnieniem prezentując pracę zatytułowaną *Religijność a jakość relacji małżeńskiej*. W latach 2011–2015 był uczestnikiem studiów doktoranckich, w czasie których, pod kierunkiem prof. dr hab. Stanisławy Steuden, napisał rozprawę pt.: *Podmiotowe korelaty satysfakcji z małżeństwa osób w okresie późnej dorosłości*. Obecnie jest asystentem w Katedrze Psychologii Klinicznej Instytutu Psychologii KUL. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień związanych z satysfakcją z małżeństwa, starością, religijnością, uzależnieniami oraz psychoterapią. Współpracuje z dwumiesięcznikiem „Trzeźwymi Bądźcie”

PIOTR KIERPAL (1982 r.), prezbiter diecezji opolskiej. Ukończył studia magisterskie z teologii (2007) oraz licencjackie z muzykologii (2013) na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. W 2014 r. uzyskał na tej samej uczelni Licencjat Rzymski nauk teologicznych.